

(Nie)poukładany świat.

Podczas podróży do pracy, domu, pociągiem lub samochodem, czekając na przystanku czy też czytając prasę lub wykonując jakąkolwiek inną czynność nieuchronnie zdarza się nam obserwować pewne rzeczy, ludzi lub zjawiska. Z reguły nie jest to określony obiekt obserwacji, gdyż można interesować się wieloma aspektami: m.in. czyimś ubiorem, urodą, poglądami czy też zachowaniem. Przyjrzyjmy się na chwilę temu, na przykładzie naprawdę ciekawych zachowań społecznych. Oto one:

- Narzeka się na brak pieniędzy, ale otwarcie nowo wybudowanego supermarketu, „cudem” skłania ludzi do hurtowego wynoszenia pralek, lodówek czy telewizorów.
- Fastfood często bywa głównym posiłkiem dnia osób, które są mocno zajęte - szczególnie niedzielnymi zakupami.
- Mikołajowi potrzebne są już ‘mikołajki’ (kobiety ubrane w krótkie spódniczki z dużym dekoltem), gdyż gruby pan z długą brodą już nie wystarcza. Chyba zaczął nie dawać rady. (cokolwiek by przez to nie rozumieć)
- A propos świąt i wiary. Nie lubi się religii i jej nauk, gdyż są niewygodne. Ciężko jest się kontrolować i przez to żyć w zgodzie z jej prawami. Zauważcie, że w każde większe święto kościoły pękają w szwach, a na niedzielną mszę św. już tak szybko się ludzie nie spieszą. To tak jakby Bóg istniał tylko kilka razy do roku.
- Moda jest wyzwaniem dla kobiet (również i mężczyzn), typowym „polem do popisu”, „patrzcie co ja potrafię, na co mnie stać, jaka/ki ja nie jestem”. Niby ok, ale takie podejście prowadzi do różnego, a w moim rozumieniu negatywnego odbioru. No cóż w końcu „to nie szata zdobi człowieka, ale człowiek szatę.
- Nieudolnie (de)reformuje się te organy państwa, które tak naprawdę (nie)potrzebują zmian „od zaraz”. Natomiast instytucje wymagające radykalnej i nagłej restrukturyzacji toną w długach lub na odwrót, rosną do rozmiarów molocha, któremu nic nie zaszkodzi lub któremu nikt „nie podskoczy”. No cóż w końcu kreZUS na czymś zarobić musi, dlatego władza odpowie nam, aby nasze zarobki dodatkowo UStalić, a resztę powierzyć „pewnym” OFerentom naszej światłej przyszłości.
- Co kilka lat wybiera się u nas całkowicie nowe władze, nowe partie polityczne, nowe samorządy itp. Tym samym wyborcy sami udowadniają, że tak naprawdę nie posiadają stałych poglądów politycznych czy też przekonań do wyznawanych wartości, a te przecież są sztandarem kampanii wyborczych różnych ugrupowań. To tak jakby przyznawać się, że od 4 lat pije się kawę, sparzyć sobie język, a po tym powiedzieć, że jej się nie lubi i przenosi na picie herbaty. Nie „chodzi” w tym momencie o to czy partie polityczne realizują swój plan w całości, częściowo czy w ogóle, ale raczej o to, że Polacy sami robią w polityce przysłowiowy „burdel”, nie wiedząc czego naprawdę chcą i głosując za każdym razem na inną partię polityczną. Jeszcze inni robią gorszy błąd, nie chodząc na wybory w ogóle.
- „Lepiej” jest wykorzystywać luki i kruczki prawne do oszukiwania, niż stosować się do ogólnie przyjętych norm i przepisów. Dla przykładu: wystarczy drobna zmiana nazwy, image-u firmy, paru istotnych danych i mamy nową firmę, która przez kolejne kilka lat będzie unikać płacenia podatku.
- Kombinatorstwo jest chlebem powszednim ludzi nowobogackich.
- Dziś mówi się o poprawności politycznej, seksualnej, intelektualnej czy też wychowaniu dzieci bez bicia, a mimo to spore grono wykształconych osób nadal nie umie się zachować i rozsądnie wypowiedzieć. Czepianie się każdego słowa w mojej wypowiedzi

dzi, na pewno nie będzie poprawnością intelektualną. Albo zrozumiałeś te tekst i masz konstruktywne pytania, albo spadaj. Nie mam czasu na adwokackie zaczepki. Co samej poprawności politycznej czy seksualnej, to na samą myśl o tym, wywołuje ona u mnie odruch wymiotny. Tylko dlatego, że kiedyś nie mówiło się o molestowaniu, pedofilii i usiłowaniu” czegokolwiek o rewolucji seksualnej nie wspomnę. Problem był i stale istnieje, ale czy łąjno należy „obtaczać” w kolorową panierkę, tylko by ładnie wyglądało. Dodatkowo nie można już popatrzeć dłużej na sekretarkę lub dziewczynę z marketingu, gdyż na dzień dobry można się spodziewać „sprzedaży liścia w twarz” lub procesu w sądzie. Chore! Jakby w moim zamyśle było codzienne gwałcenie sekretarki tudzież dziewczyny z marketingu!

- Lans zaczyna być sztuką zachowania, seks zapłatą, a przemoc pokazem siły i wyższości. Nastoletnie „Galerianki” proponują seks się za ‘kasę’, aby zarobić na modne ubrania. Niektóre studentki wyższych uczelni nie są wcale gorsze. No w końcu na studia i ciuchy jakoś zarobić trzeba, a sex... sprzedaje się zawsze.
- Opór ludzi, ich oschłość i tzw. „wszystkomiwizm”, budzą głęboki lęk, gdyż wiem, że jeśli Cię biją lub okradają lub nawet jak leżysz pobity na ulicy, to jeśli jesteś w stanie – uciekaj! Doświadczenie uczy, że nikt inny Ci z pomocą nie przyjdzie. Mówią, że siła w jedności, tylko kto się ma jednoczyć? Zobojętniały naród?! Nie ważne, że nawet grupa moherowych beretów jest silniejsza od każdego pojedynczego zbira, którego można było by spacyfikować bez problemu. Niestety w prawie każdym przypadku, znieczulica ludzka osiąga coraz większe żniwo.
- Każdy kombinuje by zarobić jak najwięcej, nie patrząc na nic, wyzyskując cokolwiek i jak się da. Np. pracodawcy, którym ciężko jest podnieść pensje pracownikom, a którzy nie rzadko pracują „po godzinach”.
- Media doskonale kreują nasz świat, tworząc go na bazie strachu, wojny, terroryzmu i innych wyolbrzymień. Coś co nie było problemem, ale zostaje nagłośnione przez media, na pewno nim będzie. Nazwijmy to po ludzku, to tylko zwykłe nakręcanie spirali, dolewanie oliwy do ognia, podsycanie płomieni, robienie z igły widły itp., itd. Przykład: Efekt cieplarniany nie jest winą człowieka, a mimo to pod raportem o globalnym ociepleniu podpisało się setki osób niemających nic wspólnego z tym dokumentem, a za którym idą grube pieniądze. Problem w tym, że tak naprawdę nie dwutlenek węgla z działalności człowieka powoduje zwiększone ocieplenie klimatu, które zdarzało się już nieraz w historii ziemi(odsyłam do wyszukiwarki). Nikt nie myśli o redukcji ścieków, wysypisk śmieci i innych odpadów, które tak naprawdę szkodzą najbardziej, tylko o nadmuchanym przez media balonie o globalnym ociepleniu.

Może zatrzymajmy się w tym momencie na tym co już opisałem. Można nadal wymieniać masę innych niepokładanych rzeczy, ale chyba nie tędy droga. Możecie się z nimi zgodzić w całości, w części lub w ogóle, w końcu każdy ma prawo do własnego zdania. Krótko podsumowując. Ludzie nieładnie mówiąc „schodzą na psy” i niestety to my jesteśmy uczestnikami tych wydarzeń, a z pewnością jesteśmy tego świadkami. Może należałoby w końcu to zmienić.

Pozdrawiam
Smyku